

Michalak, Ryszard

Organizacja Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce po II wojnie światowej (1945-1956)

Przegląd Historyczny 92/1, 65-84

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

RYSZARD MICHALAK
Wyższa Szkoła Pedagogiczna
w Zielonej Górze
Instytut Politologii

Organizacja Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce po II wojnie światowej (1945–1956)

W okresie międzywojennym istniały w Polsce dwa Kościoły reformowane — tzw. Jednota Warszawska i Jednota Wileńska¹. II wojna światowa przyniosła nie tylko zburzenie tej struktury, ale również stratę doświadczonych duchownych i wielu świeckich działaczy kościelnych oraz emigrację licznej rzeszy wiernych². Główne zadania, jakie stanęły przed ewangelikami reformowanymi w 1945 r., sprowadzały się do czterech punktów: „1) skupienie rozproszonych wyznawców wokół istniejących placówek, 2) zorganizowanie życia religijnego i obsługi duszpasterskiej diaspory, 3) odbudowa zniszczonych nieruchomości i zabezpieczenie materialne Kościoła, 4) zabezpieczenie Kościoła jeśli chodzi o duszpasterzy”³.

W związku ze zmianami granic państwa polskiego oraz ruchem przesiedleńczym przestała istnieć Jednota Wileńska. W miejsce dwóch organizacji kościelnych powstał w 1945 r. jeden Kościół Ewangelicko-Reformowany w RP. Budowali go działacze kościelni pochodzący z obu dotychczasowych Jednot, choć w praktyce — jak podkreślał jeden z przywódców ks. Jan Niewieczerał — stał się on przede wszystkim kontynuatorem Jednoty Warszawskiej⁴. Praca ta była niezwykle trudna, a w środowisku „stawiano pytanie

¹ Jednota Warszawska grupowała zbory warszawskie, łódzkie (potomkowie Braci Czeskich) oraz zbory należące wcześniej do Jednoty Małopolskiej i Wielkopolskiej, W. Wysocki, M. Pietrzak, *Prawo kościołów i związków wyznaniowych nierzymskokatolickich w Polsce*, Warszawa 1997, s. 109.

² Omawiając stan Kościoła reformowanego w Polsce w 1945 r., ks. Jan Niewieczerał podkreślał, że „z garstki księży dwóch zostało zamordowanych w obozach koncentracyjnych, jeden zginął bez wieści, jeden zmarł wkrótce po wyzwoleniu, na skutek przeżyć wojennych. Członkowie Kościoła częściowo wyginęli, częściowo rozproszyli się po całej Polsce — wielu potomków Braci Czeskich powróciło do wyzwolonej Czechosłowacji”, J. Niewieczerał, *Kościół Ewangelicko-Reformowany w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Jednota” 1954, październik, s. 7–8.

³ AAN, zespół akt Urzędu do Spraw Wyznań (dalej: UdSW), sygn. III 3a/4–5/55, k. 61–81, Protokół Synodu Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 31 października i 1 listopada 1954 r. w Warszawie (wystąpienie ks. sup. Jana Niewieczerała dotyczące położenia Kościoła w latach 1945–1954 — k. 68).

⁴ J. Niewieczerał, op. cit., s. 7.

o sens i możliwość odbudowy życia kościelnego”⁵. W tej sytuacji zrezygnowano ze starań o ustawowe przyznanie Kościołowi obiektów po niemieckich kościołach ewangelickich⁶. Świadome krytycznego położenia Kościoła Ewangelicko–Reformowanego były też władze państwowe, które spadkobiercą wspomnianego majątku (z pewnymi ograniczeniami) spośród polskich Kościołów protestanckich uczyniły jedynie Kościół Ewangelicko–Augsburski⁷. Nie czyniły one natomiast przeszkód ewangelikom reformowanym w staraniach o przyznanie pojedynczych obiektów, jak i też potwierdzały dotychczasową ich własność.

Sceptycznie możliwość zorganizowania Kościoła Reformowanego oceniano także — i to trzy lata po zakończeniu wojny — w Kościele Ewangelicko–Augsburskim: „ostało się dziś [w Kościele Ewangelicko–Reformowanym — RM] w rozproszeniu 3 tys. dusz, czyli około 20% [stanu przedwojennego — RM]. Duchownych czynnych jest zaledwie dwóch⁸ — — Ze względu na szczupłość i rozproszenie swoje, Kościół kalwiński powinien przyszość w połączeniu z bratnimi Kościołami (metodystycznym lub augsburskim)”⁹.

Ocena, jak i dołączona do niej sugestia, nie były z pewnością obliczone na chęć łatwego wchłonięcia ewangelików reformowanych w szeregi Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego. O przyjaznym nastawieniu luteran do reformowanych mogło świadczyć choćby to, że użyczyli im swojego duchownego, Edwarda Wende, i to w czasie, kiedy ich szeregi duchownych były niedostateczne. Sugestia wynikała raczej z prawdziwie dramatycznego położenia organizacyjnego Kościoła Ewangelicko–Reformowanego, po tym jak 31 stycznia 1948 zmarł jego duchowy i faktyczny przywódca ks. superintendent Stefan Skierski¹⁰. Dzięki niemu udało się w 1945 r. powołać Konsystorz¹¹, doprowadzić do zwołania w 1947 r. pierwszego Synodu oraz odbudować kościół na Lesznie w Warszawie — główną siedzibę ewangelików reformowanych w Polsce. Ks. Skierskiemu zawdzięczał też Kościół status prawnie uznanego związku wyznaniowego, gdyż właśnie w wyniku jego starań państwo polskie uregulowało położenie prawne Kościoła¹². Po jego śmierci sami

⁵ W. Wysoczyński, M. Pietrzak, op. cit., s. 108.

⁶ Chodziło tu o majątek niemieckich Kościołów Ewangelicko–Unijnych, Kościoła Staroluterskiego, Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego i Helweckiego Wyznania oraz gmin Braci Morawskich (Hernhutów).

⁷ Dz.U. z 1947 r., nr 52, poz. 272, Ustawa z dnia 4 lipca 1947 r. w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 listopada 1936 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

⁸ Według danych, jakie zgromadziło w 1948 r. Ministerstwo Administracji Publicznej, Kościół Ewangelicko–Reformowany liczył wówczas 1 822 wiernych obsługiwanych przez trzech duchownych, K. U r b a n, *Mniejszości religijne w Polsce 1945–1991 (zarys statystyczny)*, Kraków 1994, s. 16, tab. nr 1.

⁹ *Kalejdoskop wyznaniowy*, „Strażnica Ewangeliczna” 1948, nr 21, s. 11.

¹⁰ C. Lechicki, *Śp. Ks. Stefan Skierski*, „Strażnica Ewangeliczna” 1948, nr 5, s. 5–6.

¹¹ Skład Konsystorza Kościoła Ewangelicko–Reformowanego według danych MAP na 18 lipca 1945 miał wyglądać następująco: prezes — Ryszard Gerlicz, wiceprezes — ks. sup. Stefan Skierski, członek duchowny — ks. Ludwik Zaunar, członkowie świeccy — prof. Antoni Górski, Jan Madej, zastępca członka duchownego — ks. dr Emil Konar [Emil Jelinek], zastępcy członków świeckich — Eugeniusz Jeske i Wiktor Wagner, AAN, zespół akt Ministerstwa Administracji Publicznej (MAP), sygn. 1061, k. nlb., pismo Departamentu Wyznaniowego MAP do Konsystorza Kościoła Ewangelicko–Reformowanego: Przyjęcie do wiadomości wyboru Konsystorza, Warszawa 18 lipca 1945. Pismo to wysłano do władz Kościoła Ewangelicko–Reformowanego w czasie kiedy skład Konsystorza był już nieaktualny, gdyż ks. Zaunar zginął jeszcze w lutym 1945 r. w obozie w Dachau. Konsystorz powstał więc z pewnością przed tym dramatycznym wydarzeniem.

¹² Zob. Dz.U. z 1947 r., nr 59, poz. 316, Dekret z 5 września 1947 r. o uregulowaniu położenia prawnego Kościoła Ewangelicko–Reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, Kościoła Mariawickiego i Kościoła Staro-

reformowani mieli świadomość tego, że ich „byt i działalność” stanęły pod znakiem zapytania¹³. Praca, jaką wykonali jednak w ciągu 1948 r., kazała im samym zarzuścić pesymistyczne wizje, a luteranom zmienić na początku 1949 r. wcześniejszą ocenę. Ta korekta powstała pod wpływem decyzji podjętych przez Kościół Ewangelicko-Reformowany na Synodzie 16 stycznia 1949¹⁴. Jak się okazało, Synodowi udało się wyłonić następcę ks. Stefana Skierskiego. Nowym superintendentem obrano ks. Kazimierza Ostachiewicza. Potwierdzono też dokonany w 1947 r. (po ustąpieniu Ryszarda Gerlicza) wybór na prezesa Konsystorza. Funkcję tę pełnił Eugeniusz Popoff. Stanowisko proboszcza warszawskiej parafii reformowanej objął zaś ks. Jan Niewieczerzał.

Z oceny Kościoła Ewangelicko-Reformowanego z 1948 r. wycofali się luteranie definitywnie po następnym Synodzie reformowanych, który odbył się 26 czerwca 1949. W „Strażnicy Ewangelicznej” napisano wówczas: „Z przebiegu obrad wynika, że Kościół Ewangelicko-Reformowany pomimo wielkich strat, poniesionych w czasie wojny, zdaje sobie sprawę ze swego posłannictwa w chwili obecnej i z całą świadomością dąży do urzeczywistnienia polskiej myśli reformacyjnej. Wysoki poziom Synodu, duch jedności i zgody wzajemnej, dobra wola i pełen poszanowania stosunek do bratnich wyznań ewangelickich pozwalają wróżyć Kościołowi Reformowanemu spełnienie wytkniętych zadań na rok następny”¹⁵. Synod czerwcowy w istocie miał wielką oprawę. Wzięło w nim udział przeszło stu delegatów, „w tym — jak podkreślono — [w] znacznej części delegatów zborów prowincjonalnych” oraz goście, wśród których był m.in. delegat Departamentu Wyznaniowego Ministerstwa Administracji Publicznej From. Obradom przewodniczył Prezes Synodu i Prezes Kolegium Kościelnego Zboru Warszawskiego Stefan Baum. Uczestnicy Synodu zgodnie mogli stwierdzić, że nastąpiła wreszcie stabilizacja „pracy i organizacji Kościoła oraz wzrastający udział wyznawców w życiu religijnym”¹⁶. Podstawą do takiej opinii było m.in. obszernie sprawozdanie ks. superintendenta Ostachiewicza.

W wystąpieniu tym położył on akcent na jakość życia religijnego reformowanych. Tą właśnie drogą chciano zrekompensować sobie w środowisku niezwykle skromną liczbę parafii i samych wiernych. Ks. Ostachiewicz uczynił to w nader oryginalny sposób: „Chcąc stworzyć sobie obraz sytuacyjno-geograficzny Kościoła — — należy wyobrazić sobie krzyż, który kładzie się w samym sercu Polski, biorąc kierunek wschodnio-południowo-zachodni, głową opierając się o Warszawę, poprzez Żyrardów, mając przecznicę swoją w Łodzi z prawym ramieniem dochodzącym do Żychlina Poznańskiego, a lewym do Żelowa, Kucowa i Sielca; podstawą sięgający do Wrocławia ze Strzelinem Dolnośląskim. To Krzyż — Symbol, który wyrasta ze starej kolebki Polski, by w sercu jej żłobić życie wiarą i cierpieniem, ale przez to podnosić, uszlachetniać i uświęcać.

Jednak to nie wszystko. Wschodnio-Północno-Zachodnie Kresy przez Olsztyn — Elbląg — Gdańsk — Słupsk — Szczecin — Poznań — Gubin stanowią aureolę męczeństwa okalającą krzyż, ścielący się u Jej stóp: to Polska Reformowana w rozproszeniu,

katolickiego; W. Wysocki, M. Pietrzak, op. cit., s. 111.

¹³ *Do Czytelników*, „Jednota” 1949, nr 1, s. 2.

¹⁴ *Synod Kościoła Ewang.-Reformowanego*, „Strażnica Ewangeliczna” 1949, nr 4, s. 12.

¹⁵ *Z Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce. Synod Kościoła*, „Strażnica Ewangeliczna” 1949, nr 17, s. 14.

¹⁶ *Wiadomości z Kościoła i o Kościele*, „Jednota” 1949, nr 1, s. 15.

pozbawiona opiekunki Matki — Zboru, pozostawiona samej sobie, pozostawiona zobojętnieniu religijnemu i wyznaniowemu i zanikowi wśród innych wyznań¹⁷.

Jak podkreślał ks. superintendent, ludzie Kościoła powinni poświęcić się przede wszystkim pracy wśród diaspory: „Te tysiące — — współwyznawców należy scalić, religijnie i wyznaniowo zjednoczyć i wzmocnić”¹⁸. Jak dotąd „Polska Reformowana w rozproszeniu” zdana była na opiekę duszpasterską Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego bądź Kościoła Metodystycznego. Tak było w przypadku ewangelików reformowanych we Wrocławiu, w Pstrążnej (pow. kłodzki), w Poznaniu, Stargardzie Szczecińskim, Białogardzie, Słupsku, Kołobrzegu, na Wybrzeżu Gdańskim. Brakowało informacji o wiernych na Warmii i Mazurach, czy trafili pod jakąkolwiek opiekę. Skomplikowane stało się też położenie wiernych w Szczecinie, po tym jak pracę w Konsystorzu w Warszawie rozpoczął dotychczasowy opiekun tamtejszej społeczności Stefan Trojanowski. Postulat ks. Ostachiewicza organizowania wiernych w samodzielne jednostki pozostawać musiał w obliczu braku duchownych reformowanych¹⁹ jedynie życzeniem. Tym co mógł Kościół tak naprawdę zaoferować wiernym w diasporze, było reaktywowane w 1949 r. pismo kościelne „Jednota”. Formalnie miało ono charakter biuletynu zboru warszawskiego. Faktycznie jednak poruszano na jego łamach problemy całego Kościoła.

Nieporównywalnie lepiej wyglądało życie religijne w zorganizowanych zborach. Choć częstotliwość nabożeństw w niektórych z nich nie była zadowalająca, to jednak skupieni tam wierni mogli cieszyć się przynajmniej regularnością spotkań. Najprężniej funkcjonował zbor stołeczny. Miał on stałego proboszcza, chór, Koło Misji Wewnętrznej, Sekcję Społeczną, szkołę niedzielną oraz Koło Młodzieży, które patronowało pracy młodzieży w obrębie całego Kościoła²⁰. Tylko zbory w Zelowie i Kucowie miały zbliżone osiągnięcia. Trudniej wyglądała już praca w Łodzi, Sielcu i Żyrardowie. Niewiele wiedział natomiast ks. Ostachiewicz o realiach panujących w zborach w Pstrążnej i w Strzelinie²¹.

Zwierzchnik Kościoła Ewangelicko–Reformowanego ubolewał w swoim wystąpieniu głównie z powodu braku duchownych „potrzebnych przede wszystkim dla wydobycia na światło dzienne wielu, nieujawnionych jeszcze współwyznawców”. Wskazywał jednakże Synodowi i „blaski”: „teren pracy się powiększa, pracowników przybywa, władze kościelne są uporządkowane. Kościół nasz w osobie ks. Superintendenta wchodzi do Rady Ekumenicznej. Nabiera sil a w swych najzdrowszych członkach zbroi się w moc do utrzymania tego co ma i do realizowania swego posłannictwa”²².

¹⁷ K. Ostachiewicz, *Sprawozdanie ze stanu i działalności Kościoła Ewangelicko–Reformowanego złożone na Synodzie w dn. 26. czerwca 1949 r.*, „Jednota” 1949, nr 1, s. 12.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Obok ks. sup. K. Ostachiewicza Kościół Ewangelicko–Reformowany miał w 1949 r. zaledwie czterech księży. Byli nimi: ks. diakon Jan Niewieczerzał (senior), ks. Jan Niewieczerzał, ks. Jarosław Niewieczerzał, ks. diakon Władysław Paschalis. Aktywną pracę w zakresie duszpasterstwa prowadzili też Stefan Trojanowski i student teologii Zdzisław Tranda, ibidem, s. 12–14. Na łamach pisma kościelnego akcentowano w tej sytuacji „powszechne kapłaństwo”, a w szczególności konieczność wzięcia odpowiedzialności za życie kościelne przez członków Kolegiów Kościelnych, tj. instytucji mających za zadanie kierować całokształtem pracy parafii, „Jednota” 1950, nr 3, s. 8.

²⁰ Zarząd Koła Młodzieży przy parafii ewangelicko–reformowanej w Warszawie, wybrany na walnym zebraniu 29 stycznia 1950: prezes — Zdzisław Tranda, wiceprezes — Danuta Pośpiechówna, sekretarz — Bogdan Tranda, skarbnik — Jerzy Doczkał, *Z życia Młodzieży*, „Jednota” 1950, nr 2, s. 16.

²¹ K. Ostachiewicz, op. cit., s. 12–14.

²² Ibidem.

Droga do ostatecznego wyjścia z kryzysu wiodła zdaniem ks. Ostachiewicza przez pracę u podstaw — w szkołach niedzielnych, w kołach młodzieżowych i w misji wewnętrznej. Zachętą do pracy miała być 450. rocznica urodzin Jana Łaskiego, która przypadała właśnie na 1949 r. Właśnie w związku z nią zapowiedział ks. superintendent uroczyste obchody i akademie we wszystkich zborach. W jego zamyśle miała to być również okazja do przeprowadzenia wizytacji we wszystkich zborach.

W atmosferze nadziei na lepsze jutro przystąpiono do wyboru nowych członków Konsystorza na miejsce ustępujących: prezesa Popoffa oraz członka świeckiego Emila Zaunara. Na prezesa Konsystorza wybrano większością głosów Aleksandra Łaszyńskiego, a radcą świeckim Konsystorza został Stefan Trojanowski. Skład Konsystorza przedstawiał się więc następująco: prezes — Aleksander Łaszyński, wiceprezes — ks. superintendent Kazimierz Ostachiewicz, członek duchowny — ks. Jan Niewieczyża, członkowie świeccy — Edmund Baum i Stefan Trojanowski²³.

Nieprzypadkowo w pierwszym powojennym numerze „Jednoty” (tym samym, który informował o Synodzie czerwcowym z 1949 r.) ukazał się artykuł pt. „Istota organizacji Kościoła Reformowanego”. Był to fragment niepublikowanej książki niezującego działacza kościelnego Aleksandra Woydego, w którym zaznaczono wyraźnie wyższość ustroju synodalnego Kościoła nad ustrojem episkopalnym: „Ustrój synodalny daje każdemu część udziału w zarządzie kościelnym, natomiast ustrój episkopalny odpowiada samowładztwu monarchicznemu. Krańcową formą tego ustroju jest papizm rzymski, pragnący podporządkowania swej władzy nawet władców świeckich”²⁴.

Prezentacja takiego stanowiska służyła z jednej strony za informację dla „wiernych, którzy się nie ujawnili”, a ponadto miała stanowić powód do dumy dla społeczności, która chociaż była zdecydowaną mniejszością religijną, to jednak mogła szcycić się przed większością „lepszym” ustrojem organizacyjnym swojego Kościoła. Była to zapewne także informacja dla władz państwowych, które miały tą drogą dowiedzieć się, że Kościół Ewangelicko-Reformowany, podobnie jak one same, akcentuje hasła związane z „demokracją”. Precyzyjnie ustrój Kościoła określano jako „synodalno-prezbiterialny”. Ten drugi człon podkreślać miał „samorząd gmin kościelnych”²⁵.

Począwszy od 1949 r. Synod Kościoła zwoływany był co rok. Kolejny zatem zebrał się 25 czerwca 1950. Tym razem funkcję prezesa Synodu sprawował Eugeniusz Jeske, wybrany na to stanowisko przez aklamację 95 członków obrad²⁶. Poza nimi w pracach Synodu uczestniczyli też przedstawiciele Kościoła Metodystycznego. Nie tylko dlatego, że Synod zgromadził się w ich kaplicy przy ul. Mokotowskiej w Warszawie. Powodem obecności na Synodzie ks. sup. Józefa Naumiuka i ks. Gustawa Burcharta były trwające od czterech miesięcy rozmowy między przedstawicielami obu Kościołów. Teraz na Synodzie miały być ogłoszone rezultaty tych spotkań. Wcześniej zajęto się jednak problemami wewnętrznymi Kościoła.

²³ *Wiadomości z Kościoła i o Kościele*, „Jednota” 1949, nr 1, s. 15.

²⁴ A. W o y d e, *Istota organizacji Kościoła Reformowanego*, „Jednota” 1949, nr 1, s. 6.

²⁵ *Ibidem*, s. 7.

²⁶ W skład prezydium Synodu weszli ponadto: ks. Kazimierz Ostachiewicz, ks. Jan Niewieczyża, ks. Władysław Paschalis, Władysław Engel z Żelowa, Wiktor Wagner z Łodzi, Stefan Skierski z Łodzi, Jindrich Witwar ze Strzelina, ks. Jarosław Niewieczyża, Zdzisław Tranda i Jan Burmajster, AAN, UdSW, sygn. 5b/17, k. 1–7, Protokół Zebrania Synodalnego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP, Warszawa 25 czerwca 1950.

Przede wszystkim wyłoniono nowy Konsystorz. Po tym jak opuścił go Stefan Trojanowski (objął kierownictwo Kancelarii Konsystorskiej) i dokooptowano trzech nowych członków, skład konsystorza przedstawiał się następująco: prezes — Aleksander Łaszyński, wiceprezes — ks. sup. Kazimierz Ostachiewicz, radca duchowny — ks. Jan Niewieczerzal, radcy świeccy — Edmund Baum, Eugeniusz Jeske, zastępcy radców — Aleksander Enholc, Jan Jelen i Zbigniew Miłobędzki²⁷.

W dalszej części zajęto się sprawami poszczególnych jednostek kościelnych. Status parafii potwierdzono (bądź przyznano) w przypadku jednostek w Warszawie, Łodzi, Żelowie, Kucowie, Żychlinie, Żyrardowie, Strzelinie, Pstrążnej i Sielcu. Inne miejscowości, w których znajdowali się ewangelicy reformowani, otrzymały miano „placówek dojazdowych”. Łącznie we wszystkich tych miejscach miało być w połowie 1950 r. około 5000 wiernych²⁸. Dane jakie Kościół przekazał Urzędowi do Spraw Wyznań odbiegały jednak od tej liczby (cf. tab. 1). Różnica brała się z tego, że liczbę ewangelików reformowanych „nie ujawnionych” szacowano na ok. 2000 osób²⁹.

Tabela 1.

Kościół Ewangelicko–Reformowany według danych z 29 marca 1950 r.

Miejscowość	Opiekun jednostki kościelnej	Liczba wiernych
Warszawa	ks. Jan Niewieczerzal	700
Żyrardów	Jan Krotochwil	105
Łódź	ks. Jarosław Niewieczerzal	300
Żelów	ks. Władysław Paschalis	650
Kuców	ks. Aleksander Heryng	215
Żychlin	opiekun dojeżdżający z Warszawy	70
Strzelin	Jindrich Witwar	800
Szczecin	Stefan Trojanowski (dojeżdżający)	45
Wrocław	Tomasz Przedpelski	25
Pstrążna	—	38
Poznań	—	30
Gdańsk–Gdynia– –Sopot–Tczew	—	40
Razem		3 018

Źródło: AAN, UdSW, sygn. 131/11, k. 38, Statystyka mniejszości religijnych na 1950 r.: Kościół Ewangelicko–Reformowany

²⁷ Synod Kościoła Ewang.–Reformowanego w Polsce, „Jednota” 1950, nr 3, s. 9.

²⁸ AAN, UdSW, sygn. 5b/17, k. 1–7, Protokół Zebrania Synodalnego Kościoła Ewangelicko–Reformowanego w RP, Warszawa 25 czerwca 1950.

²⁹ AAN, UdSW, sygn. 131/11, k. 39–41, Pismo Kościoła Ewangelicko–Reformowanego do Departamentu Wyznaniowego MAP, Warszawa 29 marca 1950.

Decyzją Synodu w celu „zabezpieczenia rozwoju” zborów w Łodzi, Żelowie, Kucowie i Pstrążnej zorganizowano je w jeden seniorat pod opieką ks. Jarosława Niewieczera³⁰. Omówiono też szczegółowo problemy poszczególnych palcówek. Przedstawiciele Konsystorza zalecali natomiast wyłonienie nowych (względnie powołanie od podstaw) Kolegiów Kościelnych w każdym zborze³¹.

W dalszej części zajęto się kwestią dialogu z metodystami. Jak informował ks. Ostachiewicz, przedstawiciele obu Kościołów spotkali się dotąd na czterech konferencjach. Powołano nawet Komitet Współpracy, który tworzyli: ks. Józef Naumiuk, ks. Witold Benedyktowicz i ks. Gustaw Burchart — przedstawiciele Kościoła Metodystycznego oraz Aleksander Łaszyński, ks. Kazimierz Ostachiewicz i ks. Jan Niewieczera — reprezentanci Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Wszystkie spotkania i praca Komitetu nie miały na celu zjednoczenia obu Kościołów. Jak podkreślał ks. Ostachiewicz, „zachowuje się niezależność obu Kościołów pod względem karności kościelnej, organizacji i administracji”³². Zawiązano natomiast współpracę, która miała polegać na wymianie duchownych, opiece nad diasporą, dążeniu do zawiązania wspólnego seminarium, wspólnej szkoły niedzielnej w Warszawie i wspólnego duszpasterstwa wojskowego. Członkowie Komitetu Współpracy uzgodnili również konieczność organizowania wspólnych uroczystości i spotkań o charakterze kulturalnym, a także wspólną opiekę nad starcami oraz interkomunię. Odczytano na Synodzie także wspólną deklarację Kościoła Metodystycznego i Kościoła Ewangelicko-Reformowanego pod nazwą „Deklaracja współpracy religijnej”. W podstawowej części tego dokumentu wyrażono nadzieję, że na podobnej zasadzie zechcą z czasem współpracować i inne Kościoły³³. Nie wszyscy uczestnicy Synodu odnieśli się wszakże pozytywnie do tej inicjatywy. 17 delegatów głosowało nawet za odrzuceniem deklaracji³⁴. Ponieważ była to jednak mniejszość, w następnych latach idea współpracy była realizowana. W styczniu 1951 r. Komitet Współpracy zwrócił się do wiernych obu Kościołów

³⁰ *Wiadomości z Kościoła i o Kościołach*, „Jednota” 1950, nr 3, s. 10.

³¹ W 1950 r. wybory do Kolegiów Kościelnych przeprowadziły cztery zbory. Już 1 października powołano Kolegium w Żyrardowie. Jego prezesem został Jan Krotochwil, sekretarzem — Zygmunt Zajdel, członkami — Anna Kamińska, Emilia Kamińska i Maria Zajdel. W skład Komisji rewizyjnej weszli — Waclaw Michel i Helena Strąkowa (w praktyce potwierdzono w Żyrardowie skład Kolegium Kościelnego funkcjonującego tu od 1946 r.). 15 listopada wyłoniono Kolegium w Żelowie. Prezesem został Władysław Engel, sekretarzem — Wilhelm Pospiszył, skarbnikiem — Czesław Dedejus, a członkami — Radosław Kimmer, Amelia Pospiszył, Gustaw Pospiszył, Julian Stejskał i Rudolf Matejka. Ich zastępcami wybrano Teofila Kedaja i Karola Pospiszyla, zaś członkami komisji Rewizyjnej — Józefa Pejgę, Józefa Słame, Mieczysława Bartczaka, Emila Swobodę i Juliana Pospiszyla. 25 listopada wyłoniono Kolegium zboru warszawskiego. Przewodzili mu odtąd: Stanisław Skierski jako prezes i Stanisław Szuch jako wiceprezes. Ponieważ był to zbor, który miał zwiększone z racji swojej stołeczności obowiązki, liczniejsze było grono członków Kolegium. Tworzyli je: Jan Burmajster, Eugeniusz Krotochwil, Eugeniusz Dąbski, Józef Śnieciński, Aleksander Enhole, Halina Więckowska, Irena Zaanarowa, Waclaw Wojde, Marta Bojakowska, Anna Stalowa. W skład Komisji Rewizyjnej weszli zaś: Stefan Baum, Fryderyk Krotochwil i Jadwiga Lenartowicz. 26 listopada powołano Kolegium Kościelne w Kucowie. Tworzyli je: J. Dytrych, P. Sztranek, E. Niewieczera, J. Tomesz, A. Pospiszył i P. Pospiszył (źródło wymienia tylko inicjały imion), *Wiadomości ze zborów*, „Jednota” 1950, nr 4.

³² AAN, UdSW, sygn. 5b/17, k. 1-7, Protokół Zebrania Synodalnego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP, Warszawa 25 czerwca 1950.

³³ *Ibidem*; *Deklaracja współpracy religijnej*, „Jednota” 1950, nr 3.

³⁴ AAN, UdSW, sygn. 5b/17, k. 1-7, Protokół Zebrania Synodalnego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP, Warszawa 25 czerwca 1950.

o poparcie ich działań. W specjalnej odezwie przekonywano, że „ponieważ wszelkie rozbicie i rozdwojenie przyczynia się — jak tego dowodem historia ewangelicyzmu w Polsce — do osłabienia Kościołów Reformacyjnych, z drugiej zaś strony zjednoczenie wysiłków i rzetelna współpraca wzmacnia ich znaczenie — obydwaj bratnie Kościoły pragną odtańd kroczyć solidarnie wspólną drogą ku realizacji swego posłannictwa.

W tym celu Komitet Współpracy wnosi o uchwalenie czynnego współdziałania w zamierzonej współpracy i ewentualne poparcie tej współpracy przez Duchownych, Rady, Kolegia Kościelne, tudzież Parafian obu Kościołów³⁵.

Apel ten przyniósł oczekiwany skutek, bowiem na kolejnym Synodzie Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, który odbywał się 17 czerwca 1951, ks. Jan Niewieczerał mógł zakomunikować uczestnikom Synodu, że „współpraca Kościoła Ewangelicko-Reformowanego z Kościołem Metodystycznym rozwija się i przynosi obustronne korzyści³⁶. Wyrażać się one miały we wspólnych nabożeństwach, zebraniach, spotkaniach młodzieży i „wymianie ambon”, czyli na wygłaszaniu kazań przez duchownych jednego Kościoła na nabożeństwach drugiego. Co więcej, udana współpraca z metodystami zachęciła ewangelików reformowanych do podjęcia działań zmierzających do zawiązania podobnej współpracy z ewangelikami augsburskimi. Synod zalecił Konsystorzowi prowadzenie rozmów z Kościołem Ewangelicko-Augsburskim w celu „zacieśnienia przyjaźni w myśl ewangelicznego hasła »Jeden pasterz i jedna owczarnia«³⁷.

Wyrazem chęci zacieśniania współpracy z innymi Kościołami ewangelickimi było włączenie do Prezydium Synodu przedstawicieli Kościołów: metodystycznego (ks. Józef Naumiuk) i luterńskiego (ks. Oswald Tyc)³⁸. Wcześniej jednak wybrano prezesa Synodu (wybór padł na Eugeniusza Jeske) i odczytano telegramy powitalne, m.in. od Marcela Praderwanda — sekretarza Wszechświatowego Związku Kościołów Reformowanych w Genewie. Tym razem w Synodzie brało udział dokładnie stu delegatów. Niestety, znaczną część sesji Synodu zajęły kwestie związane z zmanifestowaniem lojalności Kościoła wobec Polski Ludowej i podkreślenie utożsamiania się ewangelików reformowanych z „akcją na rzecz pokoju”. Akcentowanie tych kwestii kosztem czasu, w którym można było się skupić na problemach kościelnych, było jednak niezbędne. W 1950 r. władze państwowe prowadziły bowiem swego rodzaju weryfikację lojalności Kościołów i związków wyznaniowych. Ofiarą tej akcji padła część Kościołów ewangelicko-baptystycznych, Kościół Polskokatolicki, Unia Zborów Adwentystów Dnia Siódmego i Świadkowie Jehowy. Ewangelicy reformowani nie chcieli znaleźć się w podobnym położeniu.

Przynajmniej część delegatów należała też do grona zwolenników przemian w „kierunku socjalistycznym”, toteż taki charakter Synodu w pełni im odpowiadał³⁹. Wydaje się,

³⁵ *Odezwia Komitetu Współpracy*, „Jednota” 1951, nr 1, s. 15.

³⁶ AAN, UdSW, sygn. III 3a/2/51, k. 7–13, Protokół sesji synodalnej Kościoła Ewangelicko-Reformowanego (17 VI 1951).

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Ponadto w skład Prezydium Synodu weszli: ks. sup. Kazimierz Ostachiewicz, ks. Jan Niewieczerał oraz przedstawiciele zborów: Engel (Zelów), Ransz (Łódź), Flegler (Strzelin), Krotochwil (Żyrardów), Sztranc (Kuców). Notariuszem Synodu został ks. Jarosław Niewieczerał, a jego zastępcą ks. Władysław Paschalis. Funkcje sekretarza Synodu powierzono Stefanowi Trojanowskiemu, *ibidem*; *Sprawozdanie z sesji Synodalnej Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP odbytej w Warszawie w dn. 17 czerwca 1951 r.*, „Jednota” 1951, nr 2–3, s. 14–15.

³⁹ Notatki naczelnika III Wydziału UdSW Serafina Kuryłowicza na temat postawy duchownych i świeckich

że entuzjastą idei socjalistycznych był początkowo ks. Jan Niewieczerał. Świadczą o tym jego wypowiedzi podczas zebrań synodalnych, publikacje na łamach „Jednoty”, aktywny udział w akcjach społecznych organizowanych przez władze⁴⁰, a przede wszystkim apel, z jakim 14 stycznia 1957 zwrócił się do wszystkich wyznawców Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce. O ile bowiem dla przedstawicieli innych Kościołów i wyznań przełom październikowy 1956 r. stwarzał możliwość otwartej krytyki dotychczasowej polityki „władzy ludowej”⁴¹, tak dla ks. Niewieczerała był on wyłącznie bodźcem do aktywizowania wiernych do tego, by wzięli oni powszechny udział w nadchodzących wyborach i uznali „program Frontu Jedności Narodu za program w obecnej chwili jedynie słuszny i dający gwarancję pomyślnego rozwiązania stojących przed narodem zadań”⁴².

Wracając do pierwszej połowy lat pięćdziesiątych, podkreślić należy poważny wstrząs, jaki przyniósł Kościołowi Ewangelicko-Reformowanemu rok 1952. Oto 6 kwietnia zmarł nagle w Warszawie ks. superintendent Kazimierz Ostachiewicz. Jak podkreślał na łamach „Jednoty” i „Kalendarza Ewangelickiego” ks. Jan Niewieczerał, „śmierć najstarszego i całym sercem sprawie Ewangelii i Kościoła oddanego duchownego przewodnika okryła

działaczy Kościoła Ewangelicko-Reformowanego wobec władz partyjno-państwowych są nader skromne. Nie zauważał on postaw otwarcie wrogich, a jedyne wątpliwości w tym względzie formułował pod adresem Stefana Skierskiego i Aleksandra Łaszyńskiego, AAN, UdSW, sygn. III 3a/4-5/55, k. 21, S[erafin] K[iryłowicz], Notatka, 17 listopada 1955.

⁴⁰ O jednej z takich akcji informuje pismo Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Reformowanego z 1 października 1951 do UdSW. Czytamy w nim: „Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Reformowanego ma zaszczyt zakomunikować niniejszym, iż w poczuciu obywatelskiego obowiązku w miesiącu odbudowy Stolicy czynny udział w pracach odgruzowywania wziął sześciuosobowy zespół personelu Kościoła z ks. proboszczem Janem Niewieczerałem na czele. Równocześnie Konsystorz zawiadamia Urząd, że na fundusz odbudowy Stolicy przeznaczył łącznie z Parafią Ewangelicko-Reformowaną w Warszawie kwotę zł 1000. Tym skromnym wkładem pragniemy podkreślić pozytywne ustosunkowanie się do ogólnego wysiłku społeczeństwa w walce o pokój i odbudowę Kraju”, AAN, UdSW, sygn. III 3a/4/51, k. 1.

⁴¹ Przykładem mogą tu być pisma Zarządu Unii Zborów Adwentystów Dnia Siódmego do KCPZPR i rządu PRL (AAN, UdSW, sygn. III 10a/4/57, k. nlb., Warszawa 20 listopada 1956) oraz Memoriał Naczelnych Władz Kościelnych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w PRL w sprawie sytuacji i potrzeb tegoż Kościoła, skierowany 21 grudnia 1956 do ministra Jerzego Sztachelskiego dyrektora UdSW (Archiwum Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, l. dz. 832/56).

⁴² AAN, UdSW, sygn. III 3a/1/57, k.nlb., Ks. Jan Niewieczerał Superintendent Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w PRL do wyznawców Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w PRL, Warszawa 14 stycznia 1957. Jak wynika z późniejszych ocen dokonywanych przez władze partyjno-państwowe, w drugiej połowie lat sześćdziesiątych nastąpiła zmiana w postawie ks. Jana Niewieczerała, a także środowiska redagującego pismo kościelne „Jednota”. Choć zagadnienie to wykracza poza ramy opracowania, to warto jednak zasymalizować, iż wtedy właśnie z niepokojem zauważono, że pismo to „najwyraźniej unika tematyki mającej bezpośrednio odniesienie natury społeczno-politycznej”. Rozczarowanie postawą ks. Jana Niewieczerała wypowiedziano w związku z jego publikacją na łamach „Jednoty” w 1973 r. (zeszyt specjalny), gdzie — pisząc o historii Kościoła po II wojnie światowej — określił postawę społeczną Kościoła „w słowach nader oszczędnych”. Ubolewano, że w artykule tym (jak i w całym numerze „Jednoty”) nie ma „opinii na temat stosunków kościelno-państwowych, ani ocen polityki wyznaniowej państwa, co do której żaden Kościół i związek wyznaniowy nie może pozostawać obojętny, ani też poglądów wyrażających stanowisko wobec najważniejszej problematyki społecznej w kraju i na świecie”. Z prawdziwym oburzeniem oceniano zaś Synod Kościoła w związku z jego wypowiedziami „po wydarzeniach w sierpniu 1980 roku”, kiedy to miał on stanąć po stronie działaczy „Solidarności” „o wybitnie reakcyjnym i ekstremistycznym nastawieniu”, PW, *Orientacje społeczne Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w PRL (Do użytku wewnętrznego)*, „Problemy Wyznań i Laicyzacji”, 29 lutego 1988, s. I-VIII [w zbiorach Biblioteki Synodu Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie].

żałobą całą Jednotę Reformowaną, jak również odbiła się silnym echem w bratnich Kościołach, wśród których zmarły cieszył się dzięki swej iście ewangelicznej prostocie i skromności, szczerą życzliwością i szacunkiem⁴³. Zgodnie z prawem kościelnym funkcję superintendenta i wiceprezesa Konsystorza przejął do czasu wyborów na Synodzie dotychczasowy radca duchowny Kościoła, tj. ks. Jan Niewieczyński. Jego obowiązki przejął z kolei ks. Jarosław Niewieczyński.

Drugim ważnym wydarzeniem kościelnym był Synod, zwołany tradycyjnie w czerwcu, tym razem jednak na początku tego miesiąca, tj. 8 czerwca i nie do Warszawy, lecz do Łodzi, „zaznaczając tym samym pełne równouprawnienie wszystkich zborów, podkreślając brak uprzywilejowania i tendencji majoryzacyjnych zboru stołecznego⁴⁴. W Synodzie tym uczestniczyła rekordowa liczba osób: 149 delegatów, 9 członków Konsystorza oraz 40 gości. Prezesem Synodu ponownie wybrano Eugeniusza Jeske⁴⁵. Podobnie jak przed rokiem nie zabrakło i teraz referatów związanych z „akcją pokojową”. Do protokołu wkładły się jednakże stwierdzenia, w których zaznaczono pewne rozczarowanie postawą władz państwowych. Napisano np., że „choć nie otrzymał Konsystorz żadnej od Państwa dotacji, potrafił wiązać koniec z końcem, pokrywając nie tylko swoje wydatki, ale również niosąc pomoc potrzebującym parafiom⁴⁶”.

W protokole Synodu zaznaczono, że Kościół Ewangelicko-Reformowany kontynuował współpracę z Kościołem Metodystycznym i Kościołem Ewangelicko-Augsburskim. Zaznaczono, że „z tym ostatnim rozwinęła się ona szerzej, w wyniku czego przez obydwie Konsystorze została powołana Komisja celem ustalenia zasad, ściślejszej platformy tej współpracy⁴⁷. Wiele wskazuje na to, że zacieśnienie więzi z luteranami odbiło się

⁴³ J. Niewieczyński, *Polski Kościół Ewangelicko-Reformowany w 1952 r.*, „Jednota” 1953 (czerwiec), s. 7; idem, *Kościół Ewangelicko-Reformowany w 1952 r.*, „Kalendarz Ewangelicki” R. 1953, s. 176.

⁴⁴ Ibidem, s. 175.

⁴⁵ Prezydium Synodu: ks. Jan Niewieczyński, ks. Oswald Tyc (Kościół Ewangelicko-Augsburski) oraz przedstawiciele zborów — Władysław Engel i Czesław Dedejusz (Zelów), Stefan Skierski i Emil Zaunar (Łódź), Stanisław Skierski (Warszawa), Jaszki (Strzelin), Krotochwil (Żyrardów), Sztranc (Kuców). Notariusze Synodu: ks. Jarosław Niewieczyński i ks. Władysław Paschalis, sekretarze: Stefan Trojanowski i Zdzisław Tranda, AAN, UdSW, sygn. III 3a/3/52, k. 2–8, Protokół sesji Synodalnej Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP odbytej w Łodzi w dn. 8 czerwca 1952 r.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem; w sprawozdaniu Komitetu Współpracy Kościołów Ewangelicko-Augsburskiego i Ewangelicko-Reformowanego z 21 maja 1951 wstępnie opracowane „Zasady współpracy” brzmiały następująco: „1) Popieranie przez przedstawicieli i władze każdego z bratnich Kościołów zamierzeń i dążeń drugiego bratniego Kościoła do utrwalenia ich stanu prawnego i obrony interesów każdego z Kościołów przez udzielanie sobie informacji i zgodne, łączne występowanie wobec Władz i innych Kościołów w obronie swych praw, 2) urządzenie wspólnych uroczystych nabożeństw o charakterze religijno-historycznym, nabożeństw ewangelizacyjnych i obchodów o charakterze religijno-historycznym, 3) wzajemne udzielanie sobie pomocy przez parafie i duchownych obu bratnich Kościołów przy wykonywaniu czynności kościelnych, w szczególności zaś: a) użyczanie w razie potrzeby parafianom bratnich Kościołów swoich kościołów czy domów modlitwy w celu odprawiania nabożeństw, a także grzebanie na swoich cmentarzach parafian bratniego Kościoła, b) dopuszczenie w parafiach o mieszanym składzie do Rady Kościelnej czy Kolegium Kościelnego wyznawców bratniego Kościoła w celu zapewnienia im udziału w zarządzie Parafią, c) roztoczenie opieki religijnej nad młodzieżą i urządzenie nabożeństw dla młodzieży bratnich Kościołów, d) objęcie przez księży obu Kościołów w razie potrzeby obsługi duszpasterskiej członków bratniego Kościoła według agendy ich Kościoła, odprawianie nabożeństw, udzielanie Sakramentów Świętych i innych posług religijnych oraz udzielanie lekcji religii, przygotowanie do Konfirmacji a nawet konfirmowanie, e) współpraca duchownych obu Kościołów w dziedzinie teologicznej przez wymianę

na relacjach z metodystami. Nie było przedstawiciela tych ostatnich na Synodzie. Trzeba pamiętać, że w 1952 r. Kościół Ewangelicko-Augsburski i Kościół Metodystyczny znalazły się względem siebie w poważnym konflikcie w związku z ich pracą na Mazurach⁴⁸. Zbliżenie reformowanych do luteran w środowisku metodystycznym mogło być w tej sytuacji nie najlepiej widziane przez metodystów.

Innym związkiem wyznaniowym, z jakim Kościół Ewangelicko-Reformowany wszedł w 1952 r. w bliższe kontakty, była Jednota Braci Polskich, „spadkobierczyni dawnej *ecclesia minor* stanowiącej odłam *ecclesia maior*”⁴⁹. Zapewne z racji tego, że społeczność ta miała antytrynitarny charakter, nie towarzyszył tym kontaktom specjalny entuzjazm po stronie ewangelików reformowanych⁵⁰.

Stwierdzono również na Synodzie konieczność podjęcia zdwojonych wysiłków nad ewangelizacją wewnątrzkościelną. W kilku punktach program dotyczący tej kwestii — jako propozycję — przedstawił ks. Władysław Paschalis. Stwierdził mianowicie, że do ożywienia religijnego należy dążyć przez: „a) przeprowadzenie ewangelizacji we wszystkich zborach, b) wzmocnienie władzy duchownych w zborach, c) zaprowadzenie wykazów komunikantów, d) wzmocnienie karności kościelnej, e) powoływanie do władz kościelnych ludzi praktykujących i związanych z Kościołem, f) wprowadzenie regulaminów dla Kolegiów Kościelnych, g) intensywniejszą pracę duchownych w zborach, h) zwrócenie uwagi na odrodzenie wewnętrzne”⁵¹.

Świeccy aktywiści kościelni nie byli z pewnością zachwyceni wszystkimi propozycjami. Powszechnie panowała jednak zgoda co do tego, że należy poszukiwać dróg ożywienia Kościoła. Elementem, który miał być częścią działań prowadzących do wyjścia z kryzysu,

zdań i poglądów oraz we wspólnych nabożeństwach i konferencjach księży”, AAN, UdSW, sygn. III 3a/1/51, k. nlb., Sprawozdanie Komitetu Współpracy powołanego przez konsystorze Kościołów Ewangelicko-Augsburskiego i Ewangelicko-Reformowanego w RP, Warszawa 21 maja 1951.

⁴⁸ O konflikcie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i Kościoła Metodystycznego w związku z ich pracą na Mazurach cf. K. U r b a n, *Mniejszości wyznaniowe a procesy repolonizacyjno-integracyjne ludności mazurskiej po II wojnie światowej*, „Zapiski Historyczne” 1983, z. 4, s. 103–122; idem, *Z zagadnień polityki wyznaniowej władz PRL wobec „kwestii mazurskiej” w początkach lat pięćdziesiątych*, „Zapiski Historyczne” 1995, z. 1, s. 79–97; idem, *Przyczynek do historii „akcji mazurskiej” Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w 1952 roku*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” (w druku); A. S a k s o n, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998, s. 166–169; R. M i c h a l a k, *Kościół protestancki wobec kwestii repolonizacji ludności rodzimej Warmii i Mazur w latach 1945–1956*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1999, nr 3, s. 361–379; idem, *Kościół Metodystyczny na Warmii i Mazurach w latach stalinizmu*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2000, nr 2, s. 245–254.

⁴⁹ AAN, UdSW, sygn. III 3a/3/52, k. 2–8, Protokół sesji Synodalnej Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP odbytej w Łodzi w dn. 8 czerwca 1952 r.

⁵⁰ O problemach ekumenicznych z udziałem Kościoła Ewangelicko-Reformowanego po II wojnie światowej cf. publikacje K. U r b a n a (*Polska Rada Ekumeniczna. Rys historyczny na tle dążeń unifikacyjnych mniejszości religijnych w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religiologica” 1986, z. 16, s. 111–144; *Chrześcijańska Rada Ekumeniczna w Polsce 1945–1950. Z historii i aktywności społecznej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 1988, nr 250, s. 35–52; *Tendencje ekumeniczno-łącznościowe w Polsce 1945–1990. Zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religiologica” 1994, z. 27, s. 105–140) oraz K. K a r s k i e g o (*Powstanie i rozwój Polskiej Rady Ekumenicznej*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 1996, nr 2, s. 37–45; *Powstanie i rozwój Polskiej Rady Ekumenicznej*, „Rocznik Teologiczny” 1998, z. 1–2, s. 333–343).

⁵¹ AAN, UdSW, sygn. III 3a/3/52, k. 2–8, Protokół sesji Synodalnej Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP odbytej w Łodzi w dn. 8 czerwca 1952 r.

stały się wszelkiego rodzaju jubileusze, które aktywizowały pojedynczych parafian. Już dwa tygodnie po zakończeniu Synodu Kościoła obchodził uroczystość stulecia założenia zboru w Kurowie. Na uroczystość tę zjechali się przedstawiciele Konsystorza, duchowni oraz liczne grono gości z poszczególnych parafii. Licznie reprezentowany był zbor zelowski, którego chór uświetnił główne nabożeństwo niedzielne⁵². Zbór w Kurowie składał się, podobnie jak zbor w Zelowie⁵³, z potomków Braci Czeskich, którzy na początku XVIII w. zmuszeni byli opuścić ze względów religijnych swój kraj i po długiej tułaczce osiedlili się w Polsce. Kontakty reformowanych ewangelików z tych zborów miały więc charakter spotkań rodzinnych. Te więzi i wypływająca z nich atmosfera przyjaźni były z pewnością zachętą dla gości z innych zborów do tego, by tworzyć podobne relacje.

Znaczenie prestiżowe miała dla Kościoła Ewangelicko–Reformowanego wizyta w Polsce w dniach 18–25 października 1952 ks. prof. Josefa Hromadki, któremu Uniwersytet Warszawski nadał doktorat honorowy za działalność naukową i pracę w Biurze Światowej Rady Obrońców Pokoju. Ks. prof. Hromadka był dziekanem Wydziału Teologii Uniwersytetu w Pradze i wiceprezesem Aliansu Kościołów Reformowanych. W tym też charakterze oraz jako delegat Kościoła Czeskobraterskiego był również gościem Kościoła Ewangelicko–Reformowanego w Polsce. Władze państwowe nie omieszczały wykorzystać tej wizyty do celów propagandowych, Kościół zaś utwierdzał przed władzami swój „demokratyczny” charakter.

Oceniając wszystkie najważniejsze dla Kościoła w 1952 r. wydarzenia, pełniący obowiązki superintendenta ks. Jan Niewieczerał zwracał jeszcze uwagę na to, że obsługa duszpasterska wiernych, pomimo nielicznego grona duchownych, osłabionego dodatkowo przez śmierć ks. superintendenta Ostachiewicza, ulega stałej poprawie. „W obecnej chwili — pisał — wszystkie placówki posiadają w zasadzie dostateczną opiekę. Nad rozproszonymi wyznawcami Kościoła sprawował opiekę tak jak i w roku poprzednim ks. Władysław Paschalis, obsługując dzięki życzliwości władz bratniego Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego grupy reformowane w parafiach augsburskich w Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Szczecinie i Gdańsku”⁵⁴. Dodawał też, że stałą administrację uzyskał zbor w Zelowie, gdzie pracę podjął ks. Zdzisław Tranda, ordynowany w Warszawie 16 listopada 1952. Parafii warszawskiej swoją pomocą służył zaś student teologii Bogdan Tranda, a w Żyrardowie student teologii Andrzej Januszko. Nadzieje mógł wiązać Kościół także z pracą katechetki Katarzyny Tosio oraz świeckich kaznodziejów: Harta, Pospiszyła, Witwara i Macha⁵⁵. Potrzeba nowych duchownych stała się szczególnie pilna po tym, jak w 1953 r. zmarł ks. diakon Jan Niewieczerał (senior).

Dotychczasowe Synody Kościoła nie przynosiły większych kontrowersji co do charakteru i składu organów władzy kościelnej. Zmianę w tym zakresie przyniósł jednak Synod, który odbył się 14 czerwca 1953⁵⁶. Na wstępie dyskusji zastrzeżenia dotyczące prawa

⁵² J. N i e w i e c z e r z a ł, *Polski Kościół*, s. 8–9.

⁵³ O historii zboru w Zelowie cf. Z. T r a n d a, *Zarys dziejów zboru ewangelicko–reformowanego w Zelowie*, „Jednota” 1956, nr 1, s. 31–37.

⁵⁴ J. N i e w i e c z e r z a ł, *Kościół Ewangelicko–Reformowany w 1952 r.*, s. 178.

⁵⁵ Idem, *Polski Kościół*, s. 9.

⁵⁶ W Synodzie uczestniczyły 122 osoby. Prezesem Synodu był Stefan Baum, zaś prezydium tworzyli: ks. Jan Niewieczerał, ks. Jarosław Niewieczerał, ks. Zdzisław Tranda, ks. Władysław Paschalis, Aleksander Łaszyński, Stanisław Skierski, Stefan Skierski, Władysław Engel, Irena Zaunar i Aleksander Garszyński, AAN,

kościelnego wniósł Zbigniew Miłobędzki. Wskazywał na to, że niektóre zapisy stwarzają wrażenie, jakoby ciągle istniał podział na Jednoty. „Prawo jest przestarzałe — dowodził — [trzeba] uzupełnić je szeregiem sprecyzowań, zamienić niektóre wypadki prawa zwyczajowego w prawo formalne, wreszcie dać konstrukcję jednolitego prawa Kościoła Ewangelicko-Reformowanego”⁵⁷. Ogólnie sformułowany postulat zmiany prawa kościelnego był, jak to udowodni dalszy przebieg obrad, jedynie wstępem do rozstrzygnięcia zasadniczej kwestii: kto powinien mieć decydującą pozycję w kierowaniu Kościołem — duchowni czy świeccy jego przedstawiciele? Miłobędzki, będąc przedstawicielem Komisji Prawa Wewnętrzznego⁵⁸, a jednocześnie reprezentantem zwolenników drugiej opcji, przedstawiał projekt nowego prawa.

Niezienne, jego zdaniem, powinny być „główne zasady” — podstawową jednostką kościelną nadal powinien być zbor, któremu przewodniczą ciała kolegialne, obieralność duchownych i ich równość z tytułu ordynacji, odpowiednie kwalifikacje wymagane od duchownych oraz prawo mniejszości do zgłaszania własnych kandydatów do władz. Zmiany miałyby zaś dotyczyć „kasacji Jednot”, wprowadzenia trójstopniowości organizacyjno-administracyjnej (zbor⁵⁹ — seniorat⁶⁰ — Konsystorz⁶¹ i Synod⁶²), a także nowego

UdSW, sygn. III 3a/2/53, k. 9-37, Protokół posiedzenia Synodu Kościoła Ewangelicko-Reformowanego z dnia 14 VI 1953 r.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Komisja ta zwana była zamiennie Komisją Statutową, a z racji tego, że najważniejsze jej prace dotyczyły kształtu Konsystorza i Rady Senioralnej, również Komisją do Spraw Składu Rady Senioralnej i Konsystorza. Tworzyły ją następujące osoby: Stefan Baum, Stefan Eckersdorf, Władysław Engel, Ludwik Enholc, Jan Krotochwil, Aleksander Łaszyński, Zbigniew Miłobędzki, ks. Jan Niewieczerzał, ks. Jarosław Niewieczerzał, ks. Władysław Paschalis, Stanisław Skierski, Stefan Skierski, ks. Zdzisław Tranda i Halina Więckowska, ibidem.

⁵⁹ Główne zasady dotyczące funkcjonowania zboru w projekcie określono następująco: „b) każdy zbor rządzi się własnym statutem — [wspólne dla wszystkich statutów jest to, że każdy z nich] d) określa zasady czynnego i biernego prawa wyborczego, obniżając kwalifikacje wieku do 21 i 25 lat, e) określa ilość członków Kolegium na 4 do 18, przy czym proboszcz jest zawsze w Kolegium, f) [określa] czy prezesem Kolegium jest osoba świecka czy proboszcz — g) zezwala na określenie mocą uchwały 2/3 członków kolegium wybranych, a nie biorących udziału we władzach, h) określa kadencję Kolegium na 3 lata”, ibidem.

⁶⁰ Zasady dotyczące senioratów wyrażone w projekcie: „Seniorat jest to jednostka łącząca parafie, położone w jego granicach (ustanawia je Konsystorz), dla czynności religijnych i społeczno-charytatywnych. Zgromadzenie senioratu składa się z ks. seniora, wszystkich duchownych, członków kolegiów zborów, leżących w obrębie senioratu oraz zarządów stacji kaznodziejskich. Zbiera się raz w roku. Do kompetencji zgromadzenia należy radzenie o stanie i potrzebach zborów, stanowienie o skargach i zażaleniach na duchownych i pracowników kościelnych, rozpatrywanie statutu i regulaminu zborów oraz innych spraw. Zgromadzenie wybiera Radę —, której najważniejszymi kompetencjami są: wykonywanie decyzji Zgromadzenia Senioralnego, czuwanie i kontrola nad gospodarką zborów, opiniowanie preliminarzy budżetowych zborów dla Konsystorza, przeprowadzanie postępowania dyscyplinarnego w pierwszej instancji i być czynnikiem wnioskodawczym do Konsystorza. Seniorem może być każdy proboszcz, wybrany przez Zgromadzenie Senioralne, a zatwierdzony przez Konsystorz. Siedzibą senioratu jest parafia wybranego Seniora”, ibidem.

⁶¹ W projekcie prawa kościelnego kompetencje Konsystorza zostały dużo bardziej sprecyzowane w stosunku do obowiązującego prawa: „Ma on [Konsystorz] prawo wyboru specjalnych komisji. Prawo daje Konsystorzowi [możliwość] wydatkowania sum aż do uchwalenia budżetu przez Synod. Może odbywać posiedzenia tajne nieprotokółowane. Od uchwał Konsystorza jedynym miejscem odwołania jest Synod”, ibidem.

⁶² W projekcie prawa w rozdziale poświęconym Synodowi podkreślono jego najwyższe uprawnienia w Kościele. Przewidziano możliwość zwoływania Synodów nadzwyczajnych oraz powoływania Komisji Synodu na prawach synodalnych. Nie zmieniając kompetencji Synodu, nowe prawo nakładało nań obowiązek „przejrzenia i ewentualnie uzupełnienia Prawa” (obowiązek ten dotyczył co dziesiątego Synodu) i dawało możliwość wyboru

„układu działowego”, tj. takiej konstrukcji prawa kościelnego, która rzeczowo (w poszczególnych rozdziałach) porządkowałaby wszystkie zagadnienia. Propozycje Komisji w tych sprawach nie budziły większych kontrowersji. Problemem okazała się dopiero kwestia „steru władzy”, którą to Miłobędzki oddawał pod dyskusję, gdyż, jak słusznie założył, bez decyzji Synodu w tej sprawie prace nad prawem mogły pójść w kierunku niechcianym przez większość delegatów. Relacjonował zatem reprezentant Komisji Prawa Wewnętrznego dwie orientacje, jakie w tej materii występowały w Kościele. Zwolennicy pierwszej zakładali konieczność zrównania liczby członków duchownych i świeckich w Konsystorzach i Radach Senioralnych (3:3) oraz oddania przewodnictwa w Konsystorzu superintendentowi. Przeciwnicy tego kierunku chcieli zaś utrzymania dotychczasowej zasady, gdzie w Konsystorzu występowała przewaga świeckich (3:2), a prezesem był również ich przedstawiciel.

W imieniu zwolenników „wzmocnienia wpływu duchownych” przemawiał na Synodzie przede wszystkim ks. Jan Niewieczermal. Przekonywał on, że dążenie w tym kierunku „nie oznacza — — wprowadzenia rządów duchownych, lecz zagwarantowanie Kościołowi kierownictwa w pełni świadomego roli i posłannictwa Kościoła jako instytucji religijnej — — Stwierdzić należy, że na przykład dotychczasowy układ Konsystorza: trzech świeckich i dwóch duchownych, przy przewodniczącym świeckim oraz niektóre artykuły odnoszące udział duchownych we władzach Kościoła noszą na sobie znamię walki świeckich z klerem w Kościele rzymskim w XVI w. — — Należy rozumieć, że przewaga czynnika świeckiego we władzach Kościoła nie należy do tradycji Kościoła Reformowanego, lecz jest to rezultat specyficznych warunków, w jakich nasz Kościół się rozwijał. Fałszywe pojęcie demokratyczności Kościoła stało się, często ku szkodzie Kościoła, jednym z głównych elementów tradycji. Demokratyczny ustrój naszego Kościoła i zasada powszechnego kapłaństwa nie polegają na świeckim kierownictwie, lecz na równości praw i obowiązków jego członków”⁶³.

Kontynuując, ks. Niewieczermal podkreślał, że duchowni, którzy pełnią swe funkcje „jako życiowe powołanie”, powinni nie tylko odpowiadać za losy Kościoła, ale również mieć wpływ w jego kierownictwie. W konkluzji prosił zaś Synod o przyjęcie projektu prawa wewnętrznego opracowanego przez Komisję wraz ze zmianami dotyczącymi zwiększenia pozycji duchownych w Konsystorzu.

W sukurs ks. Niewieczermalowi przyszedł ks. Paschalis, który wskazywał przykłady upadku niektórych Jednot „wskutek supremacji świeckiego czynnika” oraz Katarzyna Tosio i Bogdan Tranda. Największych adwersarzy mieli oni w osobach prezesa Kolegium Kościelnego zboru warszawskiego Stanisława Skierskiego, prezesa Konsystorza Aleksandra Łaszyńskiego i Zbigniewa Miłobędzkiego. Ten ostatni poddał krytyce wystąpienie ks. Niewieczermal, dowodząc, że prymat świeckich we władzach Kościołów reformowanych nie ma żadnego związku z ustrojem feudalnym, gdyż zasada ta jest ciągle podtrzymywana w Genewie, „którą trudno posądzać o feudalizm”. „Co innego jest ustrój — przekonywał Miłobędzki — a co innego nadużywanie w takich czy innych celach układu ustrojowego — — prymat świeckich w Konsystorzu jest naszą ustrojową tradycją”. Dalsze

nowego superintendenta i rady duchowego Konsystorza (mógł to czynić co piąty Synod). Dotychczas oba te stanowiska miały charakter dożywotni, ibidem.

⁶³ Ibidem.

uzasadnienia tego stanowiska zajęły kilka stron w protokole Synodu. Prezes Łaszyński wyraził natomiast obawę, że jeśli dojdzie do ustanowienia „prymatu duchownych”, to rola świeckich członków Konsystorza sprowadzona zostanie do zadań wyłącznie administracyjnych. W jego przekonaniu staliby się oni „ciałem bezdusznym, nie będą się troszczyć o rozwój Kościoła, tak jak się troszczą ci, którzy traktują swoją działalność jak pracę religijno-społeczną”. Dodawał również, że przez ponad 40 lat obserwował pracę świeckich przywódców Konsystorza i każdy z nich miał zawsze za cel dobro Kościoła i nigdy nie krępował duchownych w ich obowiązkach duszpasterskich i misyjnych. „Nie czas dziś na innowacje, na eksperymenty. Prymat świecki, któremu nasz Kościół zawdzięcza swój byt, nie może odpaść. Dzięki tej ustrojowej naszej tradycji nasz Kościół mógł się wydzwignąć z niejednej ciężkiej opresji”⁶⁴ — kończył swoją wypowiedź prezes Konsystorza.

Zaskakujące w całej dyskusji było stanowisko, jakie zajął ks. Jarosław Niewieczyński, który w krótkiej wypowiedzi przyznał rację „czynnikowi świeckiemu”. Wobec braku możliwości zawarcia kompromisu, przyjęto wniosek ks. Jana Niewieczyńskiego o głosowanie Synodu nad sporną kwestią. Za wzmocnieniem wpływów duchownych w Konsystorzu opowiedziało się 47 głosujących. Stanowisko przeciwne zajęły zaś 42 osoby. Aż 28 osób w głosowaniu wstrzymało się⁶⁵.

Mimo zasadniczego sporu, jaki wystąpił na Synodzie, dalsze obrady odbywały się w spokojnej atmosferze. Można było odnieść wrażenie, że zwolennicy „prymatu świeckich” pogodzili się z przegraną batalią, bo w następnym głosowaniu dotyczącym obsadzenia stanowiska superintendenta zaniechali manifestowania swojego niezadowolenia. Stanowisko ks. superintendenta po jednogłośniejszej decyzji Synodu objął dotychczas pełniący obowiązki superintendenta ks. Jan Niewieczyński. Niejako w odpowiedzi na ten gest, zwycięzcy przyjęli wniosek Stanisława Skierskiego o przedłużenie kadencji dotychczasowego Konsystorza na jeden rok⁶⁶, w związku z koniecznością funkcjonowania Kościoła jeszcze w oparciu o niezmienione Prawo wewnętrzne. Dokooptowano wszakże do składu Konsystorza ks. Władysława Paschalisa i ks. Zdzisława Trandę jako zastępców⁶⁷. Uroczystość wprowadzenia nowego superintendenta na urząd zaplanowano na niedzielę 15 listopada 1953⁶⁸.

Prace nad Prawem wewnętrznym Kościoła kontynuowane były przez Komisję Inter-synodalną. Wyniki zaprezentowane zostały na Synodzie, który zebrał się na przełomie października i listopada 1954 r. Tym razem prezesem Synodu został Emil Zaunar z Łodzi⁶⁹. Przy okazji dyskusji dotyczącej prawa kościelnego okazało się, że tarcia zwolenników „prymatu duchownych” i zwolenników „prymatu świeckich”, jakie wystąpiły przed ro-

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ *Synod Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w 1953 r.*, „Jednota” 1954, październik, s. 16.

⁶⁷ AAN, UdSW, sygn. III 3a/2/53, k. 9–37, Protokół posiedzenia Synodu Kościoła Ewangelicko-Reformowanego z dnia 14 VI 1953 r.

⁶⁸ AAN, UdSW, sygn. III 3a/2/53, k. 1, pismo Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Reformowanego do ministra Antoniego Bidy, Warszawa 2 listopada 1953; *Przegląd wiadomości kościelnych*, „Jednota” 1954, październik, s. 21–22.

⁶⁹ Prezydium Synodu tworzyli: Aleksander Łaszyński, ks. Jarosław Niewieczyński, Stefan Baum, Jan Jelen, Jan Baum i Jan Zaunar, AAN, UdSW, sygn. III 3a/4–5/55, k. 61–81, Protokół Synodu Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 31 października i 1 listopada 1954 r. w Warszawie.

kiem, nie są wcale zakończone. Tym razem spór sprowokował prezes Łaszyński, który odczytał list Sekretarza Egzekutywy Światowego Związku Kościołów Reformowanych, w którym autor wykazywał „niesłuszność koncepcji zmniejszenia wpływu czynnika świeckiego we władzach kościelnych”⁷⁰. Wątek ten kontynuował Stefan Skierski, który z kolei przedstawił swój referat pt. „Zasady organizacyjne Kościołów Reformowanych”. Przekonywał w nim, że w niemal wszystkich Kościołach reformowanych, których ustawy przeglądał, przynajmniej jednym głosem zaznaczona jest przewaga czynnika świeckiego w kierownictwie kościelnym. Na ogół niespotykane są tam również stopnie czy tytuły duchownych. „Pojęcia Seniora czy Superintendenta w typowym Kościele E–R nie są w ogóle znane. Występują one — dowodził Skierski — wyłącznie w tych Kościołach, które w taki czy inny sposób związane były z innymi Kościołami lub od innych Kościołów — o odmiennym ustroju zapożyczały wzorów”⁷¹. Poza tym dodawał, że na gruncie polskim, przy tak nikłej liczbie duchownych, nie ma nawet możliwości dokonywania wyboru spośród nich. W odpowiedzi na ten referat ks. Jan Niewieczerał stwierdził, że nie do końca prawdziwe są przykłady podawane przez jego przedmówcę, gdyż „fakty wykazują, że pomiędzy poszczególnymi Kościołami Reformowanymi istnieją poważne różnice co do zakresu udziału duchownych czy też świeckich w organach władzy kościelnej”⁷².

W dalszej części obrad i dyskusji okazywało się, że głosowanie nad „kierunkami” przeprowadzone na Synodzie w 1953 r. przez jednych członków Komisji Prawa Wewnętrznego⁷³ uważane było za bezwzględnie obowiązujące polecenie, które jak najszybciej należało wdrożyć, a przez innych jedynie jako niewiążące zalecenie Synodu. Ponieważ w Komisji przeważali zwolennicy drugiej interpretacji, nie rozwiązano tego problemu po myśli duchownych. Przeciwnik „prymatu duchownych” Zbigniew Miłobędzki podkreślił stanowczo przed Synodem, że prace Komisji były całkowicie legalne, gdyż zgodnie z § 84 obowiązującego prawa członkowie Komisji „powodują się własnym sumieniem i są niezależni od instrukcji”, zaś zgodnie z § 101 prawa wszelkie jego zmiany, „a zatem i idące w tym kierunku zalecenia, wymagają 2/3 głosów”⁷⁴. Wyraził też żal pod adresem kierownictwa zboru warszawskiego, który jako jedyny odrzucił *en bloc* projekt nowego prawa przesłanego przez Komisję celem zgłoszenia ewentualnych poprawek. Zdaniem Miłobędzkiego decyzja w tej sprawie była w ogóle nielegalna, gdyż na zebraniu, na którym ją podjęto, Kolegium Kościelne zaprosiło tylko część członków zboru.

Wreszcie, w imieniu Komisji, projekt Prawa wewnętrznego Kościoła Ewangelicko–Reformowanego w PRL przedstawił Stefan Skierski. Omówił przede wszystkim nowe elementy, jakie projekt wnosił do prawa z 1939 r. i podkreślał, że obejmuje on zagadnienia zasadnicze. Wyjaśniał dalej, iż w założeniu Komisji Prawo wewnętrzne powinno być konstytucją Kościoła, a wszelkie szczegółowe problemy i zagadnienia winny znaleźć się w osobnych ustawach — regulaminach. Prezentację projektu zaczął Skierski od omówie-

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ AAN, UdSW, sygn. III 3a/4–5/55, k. 84–91, Zasady organizacyjne Kościołów Reformowanych. Referat wygłoszony na Synodzie w dn. 1 XI 1954.

⁷² AAN, UdSW, sygn. III 3a/4–5/55, k. 61–81, Protokół Synodu Kościoła Ewangelicko–Reformowanego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 31 października i 1 listopada 1954 r. w Warszawie.

⁷³ W okresie międzysynodalnym z prac w Komisji zrezygnowali Władysław Engel i Jan Krotoczwil, a na ich miejsce dokooptowano Czesława Dedecjusza i Wacława Michela, ibidem.

⁷⁴ Ibidem.

nia ustroju Kościoła, który w projekcie został zmieniony z dwustopniowego na trzystopniowy przez stworzenie senioratu jako „ogniwa pośredniego pomiędzy Zborem a Jednotą”. Nowym elementem miały być też placówki kaznodziejskie — „małe skupiska wyznawców, posiadające zaczątek władz w postaci parosobowego Zarządu”. Projekt otwierał też możliwość administracyjnego przyłączenia do Kościoła zborów lub osób wyznania niereformowanego, ale pokrewnych⁷⁵.

Projekt przewidywał ponadto nowy kształt Synodu. Przede wszystkim ograniczał on jego skład do duchownych, członków Konsystorza, prezesów Rad Senioralnych i Kolegiów Kościelnych oraz delegatów poszczególnych zborów w liczbie odpowiadającej ich liczebności. Dotychczas w obradach Synodu uczestniczyć mogli, a przy tej okazji głosować, wszyscy członkowie zboru, na terenie którego Synod się odbywał. Posunięcie to — jak i trzyletnia kadencja Synodu — miały chronić przed przypadkowością jego składu. Nowe prawo przewidywało też tzw. Mały Synod, składający się z Prezydium Synodu, Konsystorza i prezesów Kolegiów Kościelnych. Organ ten miał się zbierać w nagłych wypadkach, a jego decyzje musiałyby być potwierdzone przez Synod.

W przypadku organów wykonawczych — od Kolegium Kościelnego do Konsystorza — przyjęto zasadę, że duchowni wchodzi w ich skład z urzędu, z racji zajmowanego w danym wypadku stanowiska, które „już samo przez się określa ich pozycję w tych organach. — — Do Prezesa należy przewodniczenie zebraniom i wszystko to, co wynika z nałożonych nań przez wybór obowiązków, do Pasterza Zboru — wszystko, co wiąże się z jego rolą duchownego w Zborze”⁷⁶. Analogicznie wyglądała pozycja seniora w Radzie Senioralnej i Superintendenta w Konsystorzu.

Okres urzędowania superintendenta określony został na 10 lat. Przewidziano też w projekcie stanowisko diakona, tj. duchownego bez wykształcenia teologicznego. Podyktowane to było bardzo szczupłą kadrą duchownych, jaką posiadał Kościół. Niewątpliwie wzięto też pod uwagę to, że stworzenie podobnego stanowiska w Kościele Ewangelicko-Augsburskim przyniosło poprawę jego pracy duszpasterskiej. Diakon musiał jednakże posiadać wykształcenie przynajmniej licealne i zobowiązać się do dalszego zdobywania kwalifikacji i wiedzy.

Co do kwestii „wzmocnienia czynnika duchownego”, to w projekcie zostało ono — dowodził Skierski — „przeprowadzone w pełni na szczeblu Zboru, gdzie wszyscy duchowni w myśl nowego Prawa wchodzi w skład Kolegium Kościelnego. Na szczeblu Konsystorza przeprowadzić się tego nie udało i utrzymano dotychczasowy skład Konsystorza: 3 członków świeckich i 2 duchownych”. „Nie udało się”, gdyż nie było takiej woli wśród większości członków Komisji. Bliższe prawdy byłoby zatem stwierdzenie „nie chciano”. Stefan Skierski uzasadniał zachowanie *status quo* w Konsystorzu także nowymi argumentami: „Sugerowane trzecie stanowisko duchownego w Konsystorzu godziłoby — — w fundamentalne zasady organizacyjne Kościoła Reformowanego, z których wynika konieczność zapewnienia przewagi czynnika świeckiego w organach władzy kościelnej. Za utrzy-

⁷⁵ Zgoda na ten punkt w Prawie wewnętrznym stwarzała całkiem realną możliwość zwiększenia liczby wiernych. Nie mając podstaw prawnych do podjęcia takich decyzji, musiał Kościół Ewangelicko-Reformowany odrzucić w 1954 r. prośby zgłaszającego doń akces zboru niemieckich ewangelików z Ząbkowice Śląskich oraz grupy ewangelików augsburskich, którzy w ramach Kościoła kalwińskiego chcieli stworzyć zbor luterański, *ibidem* (k. 64).

⁷⁶ *Ibidem*.

maniem dotychczasowego stanu rzeczy przemawiał dodatkowo względem praktyczny. Zważywszy bowiem [na] niezmiernie niską ilość duchownych w naszym Kościele, należy stwierdzić, że udział przeszło połowy spośród nich w absorbujących czas pracach Konsystorza musiałby się odbić niekorzystnie na obsłudze duszpasterskiej Zborów i placówek kaznodziejskich⁷⁷.

Po zakończeniu swojego wystąpienia zwrócił się Skierski do Synodu z prośbą o przyjęcie przedstawionego projektu Prawa wewnętrznego. Zanim doszło jednak do głosowania, poprzedzone zostało ono dyskusją. Okazało się w niej, że zwolennicy „wzmocnienia czynnika duchownego” stracili cały impet i poza krótkim stwierdzeniem ks. superintendenta, że „projekt nie uwzględnia zaleceń zeszłorocznego Synodu”, nikt nie zabrał w tej sprawie głosu. W dyskusji postulowano jedynie drobne poprawki do projektu. Z istotniejszych spraw należy odnotować jedynie głos ks. Zdzisława Trandy, który stwierdził, że obowiązek posiadania przez diakona wykształcenia licealnego (art. 81) jest „ze względów praktycznych niesłuszny, tym bardziej iż dostateczną rękojmią kontroli przygotowania diakona jest licencja, wydawana przez Konsystorz”⁷⁸. Wnosił w tej sytuacji o wykreślenie z projektu tego zapisu.

Na wniosek Stefana Skierskiego, by poddać pod głosowanie projekt Prawa wewnętrznego *en bloc*, z wyłączeniem punktu dotyczącego cenzusu wykształcenia dla diakonów, cały Synod odpowiedział twierdząco. W głosowaniu nad projektem Prawa wewnętrznego (z wyłączeniem art. 81) 75 osób opowiedziało się za jego przyjęciem, 3 osoby wstrzymały się od głosowania i zaledwie 1 osoba była przeciw. Wniosek ks. Zdzisława Trandy dotyczący diakonów zyskał aprobatę 47 głosujących, przy 8 wstrzymujących się i 24 przeciwnych. W ten oto sposób Synod uchwalił nowe Prawo wewnętrzne Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, a prezes Synodu Emil Zaunar oznajmił, że Prawo to „z dniem dzisiejszym stanowi jedyną prawną podstawę organizacyjną Kościoła w jego życiu wewnętrznym”⁷⁹.

Następnym punktem obrad Synodu było przeprowadzenie wyboru prezesa Konsystorza. Kandydatami na to stanowisko byli: dotychczasowy — Aleksander Łaszyński, Stefan Baum i Jan Jelen. W wyniku tajnego głosowania pierwszy z nich otrzymał 27 głosów, drugi — 64 głosy, trzeci zaś zaledwie 2 głosy. Prezes Synodu mógł w tej sytuacji ogłosić, że prezesem Konsystorza wybrany został Stefan Baum.

Kolejne głosowanie dotyczyło wyboru dwóch radców świeckich Konsystorza i dwóch ich zastępców. Konsystorz wysunął wprawdzie siedmiu kandydatów, jednak Edmund Baum, Aleksander Enholc i Emil Zaunar zrezygnowali z kandydowania. Pozostały zatem cztery osoby, które w wyniku tajnego głosowania otrzymały następujące głosy: Stanisław Skierski — 76, Jan Jelen — 68, Stefan Skierski — 23 i Aleksander Łaszyński — 17. Dwaj pierwsi zostali radcami, a dwaj pozostali — zastępcami radców.

Przez aklamację wybrano natomiast zaproponowany przez prezesa Synodu skład Komisji Rewizyjnej. Tworzyli ją odtąd: Ferdynand Krotchwil, Leonard Skierski i Zygmunt Zajdel — członkowie, Marta Bojakowska i Jan Zaunar — zastępcy członków. W podobny sposób wyłoniona została Komisja Intersynodalna. W jej skład weszli: Stefan

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ Ibidem.

Baum, ks. sup. Jan Niewieczyża, ks. Jarosław Niewieczyża, ks. Zdzisław Tranda, ks. Bogdan Tranda⁸⁰, Halina Więckowska, Aleksander Enholt, Zbigniew Miłobędzki, Stanisław Skierski, Czesław Dedecjus, Stefan Skierski i Emil Zaunar⁸¹.

Synod 1954 r. w świadomości delegatów uchodził za najważniejszy spośród wszystkich, jakie zwoływane były po wojnie. Uchwalenie Prawa wewnętrznego było najważniejszym krokiem na drodze uporządkowania i pełnej stabilizacji organizacji kościelnej. Doceniał to również rozczarowany postanowieniami dotyczącymi pozycji duchownych ks. superintendent Jan Niewieczyża. Zwracał jednak uwagę na zjawiska niebezpieczne dla Kościoła. Jego zdaniem z życia kościelnego nie udało się usunąć poważnych mankamentów. Do „braków” należeć miały: „1) zbyt mała świadomość naszego posłannictwa, jako Kościoła reformacyjnego, 2) niedostateczne zrozumienie konieczności oddziaływania misyjnego, 3) zbyt małe zrozumienie dla sprawy oparcia materialnego bytu Kościoła na własnych podstawach”⁸².

Z innych istotnych dyskusji i wystąpień, jakie miały miejsce podczas Synodu, należy podkreślić także szczegółowe sprawozdania przywódców poszczególnych zborów, dotyczące działalności tych jednostek w okresie międzysynodalnym. Najbardziej widoczną zmianą były w tym czasie nowe składy niektórych Kolegiów Kościelnych. Zmiany dotyczące stanowisk prezesów Kolegiów wystąpiły w zborze warszawskim, gdzie następcą Stanisława Skierskiego został Aleksander Garszyński i w zborze zelowskim, gdzie Władysława Engela zastąpił Jan Matejka. Tym, co ucieszyło delegatów, była informacja ustępującego prezesa Konsystorza Aleksandra Łaszyńskiego, który stwierdził, że powiększyła się liczba członków Kościoła, powstały nowe placówki i projekty zorganizowania zborów w Gdyni, Krakowie, Poznaniu, Szczecinie i we Wrocławiu⁸³.

Jeśli chodzi o przyrost liczby wyznawców, to zdaje się, że prezes Łaszyński wyrażał jedynie życzenia w tym kierunku. Dane, jakie przysyłał Kościół Urzędowi do Spraw Wyznań wskazują, że liczba wiernych w okresie blisko dwudziestu lat po wojnie prawie w ogóle nie ulegała zmianie (cf. tab. 2). Brak środków materialnych i organizacyjnych uniemożliwił natomiast realizację planów dotyczących powstania nowych zborów.

⁸⁰ Bogdan Tranda uzyskał tytuł duchownego przez ordynację, która miała miejsce 27 września 1953. Po tym wydarzeniu objął on funkcję wikariusza w parafii warszawskiej, *Przegląd wiadomości kościelnych*, „Jednota” 1954, październik, s. 21.

⁸¹ AAN, UdSW, sygn. III 3a/4-5/55, k. 61-81, Protokół Synodu Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 31 października i 1 listopada 1954 r. w Warszawie.

⁸² Ibidem. Z publikacji ks. Jana Niewieczyży w „Jednocie” wynika, że z tej negatywnej oceny wyłączony był jedynie zbor warszawski (cf. ks. Jan N i e w i e c z y ż a, *Po dziesięciu latach*, „Jednota” 1956, nr 1, s. 11-18). Tymczasem w sprawozdaniu zboru warszawskiego za okres od 26 lutego 1955 do 25 lutego 1956, które ukazało się na łamach „Jednoty” (1956, nr 1, s. 24), Kolegium Kościelne apelowało „do wszystkich braci i siostr o większe poczucie solidarności, o zrozumienie, że obecnie Zbór utrzymywany jest przez garstkę zaledwie członków!”

⁸³ AAN, UdSW, sygn. III 3a/4-5/55, k. 61-81, Protokół Synodu Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 31 października i 1 listopada 1954 r. w Warszawie.

Tabela 2.
Kościoł Ewangelicko–Reformowany w latach 1952–1963

Rok	1952	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962	1963
Duchowni	4	5	5	6	6	6	7	8	8
Wierni	4 668	4 720	4 619	4 650	4 650	4 650	4 100	4 445	4 450
Kościoły	9	9	8	8	8	8	8	8	8
Kaplice	—	—	1	1	1	1	1	4	4
Parafie	9	9	9	9	9	9	9	9	9
Placówki	8	8	8	8	8	8	8	5	6

Źródło: 1952 — AAN, UdSW, sygn. 131/11, k. nlb.; 1956–1963 — AAN, UdSW, sygn. 131/15, k. 41

Stabilizacja, jaką przyniósł Kościołowi Synod w 1954 r., nie została podważona przez następne Synody (26 czerwca 1955 — Synod zwyczajny⁸⁴ i 4 grudnia 1955 — Synod nadzwyczajny⁸⁵). Nie doszło już do sporu między zwolennikami zwiększenia roli duchownych we władzach kościelnych a ich przeciwnikami. Problemy, jakie tam wystąpiły, miały już inny charakter (np. spór między delegatami z Warszawy i delegatami z prowincji — głównie z Łodzi — podyktowany przekonaniem tych ostatnich o niesłusznej dominacji i uprzywilejowaniu parafii warszawskiej w Kościele). Potrafiły one co prawda opóźnić wybór władz Kościoła — Synod nadzwyczajny był skutkiem niemożności wyłonienia Konsystorza na zwykłym Synodzie — nie zachwiały jednakże jego organizacją. W grudniu 1955 r. nowym prezesem Konsystorza został Stefan Baum, radcami świeckimi — Jan Jelen i Gabriela Pianko, zaś ich zastępcami — Stanisław Skierski i Stefan Skierski⁸⁶. Duchownymi w Konsystorzu byli nadal: ks. superintendent Jan Niewieczerzal jako wiceprezes Konsystorza i ks. Jarosław Niewieczerzal jako radca⁸⁷. Warto też dodać, że w 1955 r. Kościół reformowany pozyskał nowego duchownego. Tym razem na drodze konwersji, gdyż na przejście z Kościoła Metodystycznego zdecydował się ks. Zdzisław Grzybek⁸⁸.

Do definitywnego zamknięcia procesu organizacji Kościoła Ewangelicko–Reformowanego w pierwszej powojennej dekadzie zabrakło jedynie opracowania szczegółowych regulaminów, które uzupełniałyby Prawo wewnętrzne. Tego problemu nie była już jednak w stanie rozwiązać Komisja Statutowa ani Synod zwołany w 1956 r. Z kolei Synod, który obradował 23 czerwca 1957, orzekł, że „zagadnienie regulaminów jeszcze nie dojrzało do pożytecznego załatwienia”, rozwiązał Komisję i postanowił „skoncentrować się głównie na pracy zborowej, na podniesieniu ogólnego poziomu duchowego”⁸⁹.

⁸⁴ AAN, UdSW, sygn. III 3a/4–5/55, k. 31–42, Protokół Sesji Synodu Kościoła Ewangelicko–Reformowanego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbytej w dniu 26 czerwca 1955 r. w Warszawie przy ul. Mokotowskiej nr 12.

⁸⁵ AAN, UdSW, sygn. III 3a/4–5/55, k. 43–44, Protokół Sesji Synodu Nadzwyczajnego Kościoła Ewangelicko–Reformowanego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbytego w Warszawie w dniu 4 grudnia 1955 r.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ Do roku 1958 skład Konsystorza zmienił się tylko nieznacznie (radcą duchownym został ks. Zdzisław Tranda), zaś decyzją Synodu obradującego w dniach 1–2 listopada 1958 kadencja Konsystorza ze Stefanem Baumem na czele została przedłużona na dalsze trzy lata, *Z kraju*, „Jednota” 1958, nr 12, s. 23.

⁸⁸ AAN, UdSW, sygn. 131/14, k. 121–122, „Ankieta”, 27 stycznia 1956.

⁸⁹ *Synod Kościoła Ew.–Reformowanego w PRL w dn. 23 czerwca 1957 r.*, „Jednota” 1957, nr 1 (wrzesień), s. 18.

R. Michalak — The Organisation of the Evangelical Reformed Church in Poland after the Second World War (1945–1956)

The author concentrated his attention on the inner life of the discussed Church, indicating its chief accomplishments during the first post-war decade: the organisational and material reconstruction of the Church after losses caused by the war, the changing frontiers of Poland and population migrations, as well as the enactment of a new Domestic Law in 1954. The latter event was accompanied by a dispute whether the decisive role in managing the Church should be played by the clergy or the congregation. The article emphasises the difficulties associated with the fact that the faithful were scattered in various parts of Poland and with the insufficient number of clergymen. Finally, the author discusses the ecumenical activity of the Reformed Protestants, co-operating mainly with the Methodist and Evangelical–Augsburg Churches.

DISCUSSIONS

P. M. A. Cywiński — Traces of Shamanism in the Religiosity of Early Mediaeval Pruthenians

Taking into consideration the most recent studies on literature the author analyses a fragment of an agreement signed between the Teutonic Order and the Pruthenians on the Dierzgoń river in 1249, and concerning the participation of “quasi-priests” (*quasi-sacerdotes*) in the burial ritual performed by the pagan Pruthenians. The “quasi-priests” who led the spirits of the deceased into the netherworld and described this journey to the gathered mourners, were involved in shamanistic activities. This finding speaks in favour of a hypothesis about animistic currents in the pagan beliefs of the mediaeval Balts.

J. Bardach — A New Synthesis of the History of Ukraine from the End of the Eighteenth Century (in connection with *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku* / *History of Ukraine from the Ancient Times till the XVIIth Century* by Natalia Yakovenko)

B. Stoczewska — From the “Ethnic Substrate” to the Nation (on the margin of *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu* / *The History of Ukraine 1772–1999. The Birth of a Modern Nation* by Jarosław Hrycak)

J. Kiliás — Investigations and Discussions Conducted by Miroslav Hroch Concerning the Origin of Modern Nations

The author discusses the conceptions proposed by the Czech historian Miroslav Hroch concerning the origin of modern nations and his polemic with Ernest Gellner. In this dispute Hroch, in contrast to Gellner, accentuated the pre-modern roots of contemporary nations and the rule of “objective” (cultural and social) factors in nation-creating processes. In the opinion of the author, despite often extreme statements the debate carried out by the two scholars was not the outcome of a fundamental difference of views, but the result of the divergent meaning ascribed to particular elements of nation-creating processes, taken into consideration both by Hroch and Gellner.

REVIEWS

CONTENTS